

Janusz Gajda
gajdaj@o2.pl
Wyższa Szkoła Pedagogiczna
Warszawa

Oblicza piękna przekazów medialnych

Uwagi wstępne

Współcześnie nikt nie kwestionuje dominującego znaczenia mass mediów i hipermediów w kulturze oraz w innych dziedzinach życia, łącznie z gospodarką opartą na wiedzy. Literatura poświęcona im jest bardzo bogata. Dotyczy niemalże wszystkich problemów związanych z ich istotą jako wszechpotężnego źródła informacji i swoistego rodzaju sztuki oraz ich oddziaływaniem, w tym także pełnionych ambiwalentnych funkcji w kulturze i edukacji. Media, podporządkowane prawom rynku, służą kształtowaniu postaw konsumpcyjnych kreując fałszywą rzeczywistość, a pod względem formy reprezentują typowe cechy pop-kultury. Stąd też charakter i wartość przekazów dotycząca ich, budzi wiele kontrowersji oraz prowokuje do stawiania licznych zarzutów. Do jednych z takich niebanalnych mankamentów literatury przedmiotu zaliczam marginalne traktowanie funkcji estetycznych przekazów medialnych, choć problem jest istotny i szeroki.

W opracowaniu tym ograniczę się jedynie do zasygnalizowania problemu – istoty i kontrowersji wokół piękna, jako ponadczasowej wartości oraz miejsca jego w przekazach medialnych – różnorodności świata.

Piękno jako wartość i współczesne kontrowersje wokół niego

Podobnie jak początki kultury europejskiej, tak i pojęcie piękna wywodzi się ze starożytnej Grecji i oznacza to, co się podoba, jest cenne, godne aprobaty, wyboru, stanowi cel dążeń ludzkich. Przez umieszczenie go w triadzie naczelných uniwersalnych wartości (prawda – dobro – piękno) uzyskało bardzo wysoką rangę i szeroki zakres znaczeniowy poznawczy i moralny. Mówiono o pięknie zmysłowym, jak piękno natury; budzących zachwyty wytworach ludzkich i sztuce, ale również o pięknie jego przeżywania; o pięknie intelektualnym i pięknie moralnym. W przypadku człowieka rozróżniano piękno zewnętrzne (kiedy oceniano postrzegane zmysłowo jego walory, którego polskim synonimem jest uroda) oraz piękno wewnętrzne tożsame z mądrością, respektowaniem zasad moralnych, z osiągniętą doskonałością – o pięknie człowieka jako swoistym wzorze osobowym. Takie piękno człowieka będące syntezą triady wartości określano mianem *kalokagathia*.

Poglądy Platona, że piękno to idea, a wszystkie rodzaje i odmiany piękna są jej odbiciem, naśladownictwem, znalazły licznych zwolenników tworzących analogiczne definicje i teorie, które tu pominiemy. Nie sposób jednak nie wspomnieć dwu nośnych znaczeniowo teorii starożytnej Grecji jak *mimesis* i *katharsis* dotyczących piękna sztuki. Istotą pierwszej było naśladowanie rzeczywistości w sztuce (malarstwie, rzeźbie, literaturze) jako wierne odtwarzanie wyglądu rzeczy u Platona, a twórca teorii Arystoteles zakładał obok sztuk mimetycznych (naśladowujących twory przyrody) idealizację lub deformację odtwarzanej

rzeczywistości, jej komponowanie przez co powstaje nowa jakość świadomie piękniejsza lub brzydsza. Teoria *katharsis* traktuje o funkcjach oczyszczających sztuki – uwalnianie odbiorców od negatywnych doznań, co dla pitagorejczyków oznaczało „oczyszczanie duszy” przez muzykę i uszlachetnienie uczuć, a dla Arystotelesa przez głębokie przeżycie estetyczno-emocjonalne losu bohaterów tragedii „uwolnienie się” – oczyszczenie od tego typu doznań. We współczesnej psychoanalizie rozumie się pod tym pojęciem ujawnianie i uwalnianie w wyniku odreagowania traumatycznych nieświadomych przeżyć.

Nadana przez starożytnych Greków wysoka ranga piękna jako kategorii obiektywnej i najwyższej wartości z niewielkimi zmianami przetrwała do końca renesansu, choć wyraźny przełom – zdaniem W. Tatarkiewicza – nastąpił w XVII wieku, kiedy obok lub zamiast piękna zaczęto wprowadzać nowe kategorie: wdzięk, subtelność, wzniosłość, doskonałość i przede wszystkim zakwestionowano jego obiektywizm głosząc za Kartezjuszem, że *piękno nie jest niczym innym, jak stosunkiem naszego sądu do przedmiotu* [Tatarkiewicz, 1972, s. 95].

Od XVIII wieku panuje powszechne przekonanie o subiektywizmie piękna, co nie oznacza wyrzekania się idei piękna i kwestionowania jego wartości w przeżyciach estetycznych. Centralnym problemem piękna jako synonimu przeżycia estetycznego dzieł sztuki stanowiły: natura przeżyć i wartości estetyczne. Powszechnie zgadzano się, że struktura i przebieg przeżycia estetycznego uwarunkowany jest właściwością przedmiotu. Z różnorodnych tego typu teorii na uwagę zasługują poglądy Romana Ingardena, według którego dzieło sztuki staje się przedmiotem estetycznym w wyniku jego konkretyzacji dokonanej przez odbiorcę. Słusznie zauważa, że im wielostronniej „obleczemy” (ukonkretnimy) przedmioty przedstawione przez dzieło w zaktualizowane wyglądy wzrokowe, słuchowe, dotykowe, tym głębsze będzie nie tylko nasze wzruszenie estetyczne, ale tym dokładniejsze poznanie dzieła. Konkretyzacja natomiast niewłaściwa nie ujawnia wartości pozytywnych dzieła, ponieważ cechują ją negatywne walory przez wprowadzenie obcych mu naleciałości [Ingarden, 1965, s. 179-182]. Warto też wspomnieć o kontemplacji, jako jednej z najstarszych i najbardziej popularnych teorii przeżyć estetycznych, której istota sprowadza się do oglądania bezpośrednio przedmiotu, na beznamiętnym wpatrywaniu się w niego, wyciszaniu się wewnętrznym i zapominaniu o otaczającej rzeczywistości.

Zagadnienia dotyczące subiektywizmu i obiektywizmu wartości estetycznych oraz ich absolutyzmu i relatywizmu wpisują się w trudny do rozstrzygnięcia spór o istnieniu wartości w ogóle, stąd tu zwrócimy jedynie uwagę na aktualne rozróżnienia wartości artystycznych i estetycznych. Przywoływany R. Ingarden dzieli wartości w dziele sztuki na wartości: artystyczne – występujące w dziele estetycznie neutralnym i estetyczne, które pojawiają się w wyniku konkretyzacji dzieła sztuki – w przedmiocie estetycznym.

Współczesność charakteryzuje się pluralizmem estetycznym, co się szczególnie uwidacznia: we wskazywaniu różnych źródeł piękna i rozszerzeniu się jego zakresu znaczenia i obszarów doznań estetycznych; poszerzeniu zakresu pojęcia sztuka i twórczość; w przyzwoleniu na powszechny eklektyzm, współistnieniu różnorodnych stylów, środków wyrazu artystycznego i kryteriów oceniania.

Rozszerzenie źródeł piękna i zakresu jego ujmowania i występowania wydaje się wręcz oczywiste ze względu na charakter współczesnej cywilizacji, która spowodowała

przełamanie granic temporalnych i terytorialnych, a świat stał się przysłowiową „globalną wioską”, co w sposób niebywały poszerzyło obszar różnorodnych doznań estetycznych i spotkania z pięknem. Można najogólniej przyjąć, że piękno to subiektywne odczucie tego co nam się podoba, budzi zachwyt, ale i wyobrażenie o nim, jako swoistym ideale estetycznym zróżnicowanym indywidualnie, społecznie, historycznie i kulturowo. I aczkolwiek w literaturze naukowej zepchnięte jest na margines, to jest wszechobecne w naszym życiu w bezpośrednim doświadczeniu i pośrednim poprzez media. Dzięki nim wciąż żywe jest dziedzictwo kulturowe z klasyczną triadą wartości, a przede wszystkim dostępne są naszym zmysłom najdalsze zakątki naszego globu, a także obrazy z penetrowanego kosmosu. Źródła zatem kształtowania sobie wyobrażeń o pięknie i zakres obcowania z nim są niezmiernie bogate, co nie oznacza powszechnego jego dostrzegania, nie mówiąc o dogłębnym przeżywaniu. Ma rację M. Gołaszewska, kiedy pisze, że piękno w szerokim rozumieniu *to właściwość pewnych przedmiotów, zjawisk przyrody, zdarzeń i pojęć abstrakcyjnych sprawiająca, iż zdolne są one wywołać upodobanie, zachwyt i uznanie. W owym doznaniu piękna zaangażowana bywa zarówno strona emocjonalna, intelektualna, wolicjonalna jak i różne cechy osobowościowe* [Gołaszewska, 1990, s. 9]. Podkreślmy: *zdolne są*, ale czy wywołują, a jeśli tak, to w jakim stopniu?

Można wymienić pięć głównych obszarów obcowania z pięknem. Są to: po pierwsze różnorodne pod względem rodzajów, gatunków, charakteru i poziomu artystycznego dzieła sztuki; po drugie: zróżnicowany strefami klimatycznymi i rzeźbą terenu bogaty krajobrazowo świat przyrody – flory i fauny; po trzecie bogaty świat materialnych wytworów ludzkich – m.in. architektura budowli i architektura zieleni, miejsca rekreacji i podziwiane osiągnięcia techniki; po czwarte: świat osiągnięć duchowych człowieka w zakresie filozofii, religii i nauki; po piątę: człowiek jako indywidualium i zbiorowość.

Wymieniona przez nas druga cecha pluralizmu estetycznego – poszerzenie zakresu pojęć sztuka i twórczość – oznacza także przewartościowanie ich znaczenia. Coraz częściej twórczość jest określana jako kreacja czy nawet innowacja, a sztuka utożsamiana z osiągnięciem kompetencji, mistrzostwa we wszystkich dziedzinach aktywności ludzkiej, jak w nauce, technice, działalności wychowawczej, organizatorskiej, w pracy zawodowej (sztuka kulinarna), w czynnościach erotycznych (sztuka kochania), a nawet w zalotach (sztuka uwodzenia). Rozszerzenie zatem zakresu tych pojęć równoznaczne jest ze znaczącym obniżeniem ich rangi, choć początki deprecjonowania roli twórczości i sztuki przypisuje się prorokowi pop-artu Andy Warholowi. Tematyka jego „dzieł” wzięta z życia codziennego jak: pisuar, puszki, stert pudeł, była zaprzeczeniem tradycyjnie pojmowanej roli piękna w sztuce, stanowiła swoistą jej degradację, szok estetyczny i uprawomocniała mówienie o antysztuce i antyestetyce [Gołaszewska, 1984].

I najbardziej zauważalna cecha pluralizmu estetycznego współczesności, budząca najwięcej kontrowersji, to powszechne przyzwolenie na daleko idącą swobodę twórczą, co owocuje eklektyzmem, łączeniem różnych nie harmonizujących z sobą elementów artystycznych w bezstylowe potworki, zwłaszcza w budownictwie świeckim i kościelnym, w tym drugim ostro krytykowane przez K. Zanusiego, jako sakrokicz. Dzieje się tak, m.in. na skutek braku wyraźnych kryteriów ocen estetycznych i nieistnienia kanonu estetycznego spowodowanych daleko idącym subiektywizmem, ale także obniżeniem smaku

estetycznego. Problem nie jest jednak łatwy i jednoznaczny. Jawi się bowiem wątpliwość o granice swobody twórczej w zaspokajaniu gustów poszczególnych osób czy nawet społeczności. Znane są bowiem z historii liczne przykłady, jak ukształtowane sądy estetyczne jednej epoki nie tolerowały kanonów sztuki epoki poprzedniej i prowadziły do niszczenia wartościowych dzieł, że przypomnijmy ludzi klasycyzmu nie uznających sztuki baroku, który z kolei nie akceptował gotyku. Czy w takiej sytuacji pluralizm estetyczny jako w miarę nierażące współistnienie obok siebie (a nie jako bezstylowa jedność) różnych stylów i wartości artystycznych nie zasługuje na uznanie? Dzięki pluralizmowi, obok najnowszych trendów w estetyce i edukacji nie zawsze godnych uznania, ma miejsce żywa tradycja dotycząca klasycznego pojmowania piękna, czy też twórczego kontynuowania wielu koncepcji edukacyjnych „Ruchu Nowego Wychowania” i nawiązujących do nich najnowszych praktyk wychowania przez sztukę i kształtowania postaw twórczych. O powodzeniu jednak przedsięwzięć decyduje przede wszystkim czynnik ludzki – trafność wyboru optymalnych idei oraz umiejętność ich realizacji. Potwierdzeniem tego może być wprowadzony przez Wolfganga Welscha termin *anestetyzacji* dla określenia stanu zubożenia i braku doznań na nachalnie prowadzoną animację estetyczną [Welsch, 1997, s. 525].

Piękno w głównych obszarach tematycznych przekazów medialnych

W interesującej nas problematyce, takim pierwszym obszarem tematycznym jest sztuka prezentowana w mediach. Są to w różnym stopniu i zakresie prezentowane wszystkie rodzaje i gatunki sztuki adaptowane do wymogów danego medium, jako też swoistego rodzaju sztuki, co w efekcie owocuje nową ich jakością artystyczną i estetyczną. Takim wymownym przykładem są dramaty wystawiane na scenie, a realizowane w teatrze telewizyjnym, jako słuchowiska radiowe czy filmy szerokoekranowe. Zakres prezentacji sztuki w mediach jest w głównej mierze uwarunkowany charakterem tworzywa odpowiadającego i najbliższego naturze (audytywnej, wizualnej) danego przekazywacza, stąd też muzyki najczęściej słuca się w radiu, a filmy ogląda w telewizji. Problem jest znany i wręcz oczywisty, dlatego ograniczymy się tu do zasygnalizowania charakteru i wartości artystycznych sztuki prezentowanej w mass mediach i hipermediach. Jest ona upowszechniana na dwa sposoby: przez popularyzację adaptowanych uznanych utworów oraz przez tworzenie nowych, oryginalnych dzieł pod kątem wymagań stawianych przez konkretne media. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z tworzeniem na wielką skalę, z przemysłem kulturowym, który obliczony jest na masowego odbiorcę i dlatego przekazy te muszą być przystępne oraz atrakcyjne pod względem formy i treści. I dlatego też, jeśli Mozarta przerabia się na jazz, to – jak trafnie zauważa M. Horkheimer i T. W. Adorno – zmienia się go nie tylko tam, *gdzie Mozart byłby za trudny lub za poważny, ale również tam, gdzie Mozart inaczej, ba – prościej harmonizuje z melodią* [Horkheimer, Adorno, 1994, s. 145]. Są to uwarunkowania wynikające z poziomu kultury przeciętnego odbiorcy, ale także dotyczące osiągnięć w zakresie technologii wzbogacającej środki wyrazu artystycznego.

Wyraźnie widoczne jest to w prezentacji ciała ludzkiego, jako ewidentnego wyniku zmiany kulturowej na skutek mieszania się biosfery z technosferą. Technologie służą

kształtowaniu innego obrazu cielesności. Literatura, sztuki plastyczne, a także różne gatunki sztuk audiowizualnych z filmem na czele, dostarczają licznych przykładów dekomponowania i dezintegrowania postaci.

Ewidentny postęp technologiczny wpłynął na podniesienie jakości zarówno poszczególnych tworzyw, jak i rodzajów oraz gatunków, a także charakteru i sposobów produkcji. Obdarzony inwencją twórczą meloman, rozeznaný w technologii, może – jak stwierdza Jan Pawluśkiewicz – *stworzyć całą orkiestrę czy chór bez zaangażowania jakiegokolwiek muzyka*. Choć uważa, że jest to okropne, to jednak usprawiedliwia przypominając znaną prawdę, że fatalne wykonanie utworu przekreśla jego wartość [O muzyce i twórczości..., 2008, s. 147]. Doskonalone są pracę nad komputerową „muzyczną inteligencją” dotyczącą oceny utworów w aspekcie przewidywanych przyszłych przebojów. Podobnie jest z innymi dziedzinami twórczości. W plastyce znane są i wykorzystywane komputerowe techniki kopiowania obrazów, projektowania, dobierania barw, nakładania kolorów itp. Znajduje duże uznanie grafika komputerowa, po którą sięgają odbiorcy i uznani twórcy.

Analogicznie ma się rzecz ze sztuką słowa. Literatura piękna, podobnie jak literatura naukowa i publicystyka funkcjonują w formie tradycyjnej – papierowej i w formie elektronicznej. Tłumacz szukający najtrafniejszego określenia znajduje w sieci wszystkie możliwe synonimy. Internet stwarza szanse wszystkim dla kreowania małych narracji, czego wymownym przykładem są blogi. Jest to nowa forma twórczości internetowej ciesząca się dużą popularnością, pod względem gatunku bliska dziennikom, w którym autor (autorzy) zamieszcza zapiski swoich przeżyć, przemyśleń i interesujących wydarzeń. Blogi piszą prości ludzie i znani politycy, artyści, biznesmeni, stąd motywy ich pisania, tematyka, jak również forma oraz pełnione funkcje są zróżnicowane. Odnotujmy tu tylko, że blogi artystyczne i literackie dotyczą promocji różnych dziedzin sztuki i wiele z nich odznacza się wyraźnie kunsztem artystycznym, co wymaga odrębnych analiz. Generalnie Internet stwarza warunki do zaistnienia amatorskiej twórczości, nierzadko uwieńczonej sukcesami, jak w przypadku światowego serwisu filmów krótkometrażowych *YouTube*. Umożliwia on też zbiorowe formy kreacji przez zaproszenie odbiorców do kontynuowania rozpoczętej formy utworu, co pobudza wyobraźnię i wzbogaca wytwór o alternatywne wątki i motywy. Nastąpiły poważne zmiany w konwencji stylistycznej i języku oraz w pozostałych tworzywach jak: obraz, muzyka, dźwięk naturalny. Bogactwo technik zapisu i montażu daje spore możliwości w kreowaniu rzeczywistości i budowaniu różnorodnych nastrojów, napięć i skojarzeń [Gajda, 2009, s. 34-45].

Jak widać z powyższej sygnałnej relacji, przekazy medialne (powtórzymy), a w tym i różnorodne formy sztuki, prezentują najogólniej cechy typowe dla kultury popularnej a forma ich – udoskonalana dzięki rozwojowi technologii – jest uwarunkowana swoistością poszczególnych mediów. Dominuje zatem sztuka popularna o charakterze nierzadko niewybrednej rozrywki, zalew banalnych tekstów wokalnno-muzycznych, jako podstawa przeżycia estetycznego. Sztuka elitarna prezentowana jest bardzo rzadko i okazjonalnie w formie transmisji, np. koncertów muzycznych z okazji *Festiwalu Mozartowskiego w Warszawie* czy *Roku Szopenowskiego*, a to skłania do ponawiania refleksji na temat

efektów wychowania przez sztukę i szukania w nowych warunkach bardziej skutecznych form i metod oddziaływania.

Drugi obszar tematyczny piękna w przekazach medialnych to świat przyrody, świat naturalnego odwiecznego piękna, które urzekalo do tego stopnia starożytnych, że jako idea zaowocowało w odniesieniu do sztuki teorią *mimesis*. Podobnie urzeka i dziś, a pozycja jego wydaje się wciąż wzrastać, o czym choćby świadczy popularność licznych stowarzyszeń ekologicznych i bliskich im teorii estetycznych, ale przede wszystkim ogólny wzrost świadomości ludzi. I tak w „estetce pozytywnej” głosi się, podobnie jak w ekologii, ochronę naturalnego środowiska kładąc nacisk na jego pozytywne walory, w tym zachowaniu jedności, równowagi i harmonii. Allen Carlson analizując naturalne środowisko podkreśla, że jeśli nie zostało zaburzone przez człowieka, to jest *pełne wdzięku, delikatne, pełne wyrazu, zharmonizowane, uporządkowane, nie jest cklliwe, tępe, mdłe, bez harmonii i chaotyczne* [Gołaszewska, 1990, s. 48]. Estetyka natury znajduje trwałe miejsce m.in. w estetyce rzeczywistości i filozofii kosmizmu, która nawiązując do buddyzmu wraca do idei jedności i celowości świata głosząc wszechobecne piękno wszystkiego stworzenia i Wszechświata, dodajmy – dzięki wysoko wyspecjalizowanym technologiom poznawanego i wręcz zniewalającego swoim urokiem, co odnotowują również kosmonauci.

Owe urzekające, nieskażone piękno dziewiczej natury – różnorodne bogactwo krajobrazu, flory i fauny, niezależnie od bezpośrednich kontaktów dzięki rozwiniętej turystyce, jest główną domeną mediów wizualnych: fotografii (piękne albumy), filmu i przede wszystkim wyspecjalizowanych programów telewizyjnych. Dzięki tym ostatnim możemy poznawać niedostępne do niedawna miejsca życia dzikich zwierząt i podziwiać doskonałość dostosowania się do środowiska.

Odczuwanemu powszechnie pięknu przyrody towarzyszy już mniej powszechna troska o jej ochronę ze względu choćby na dobro człowieka, a odnośne przepisy prawa nie są w pełni respektowane. Ale zdarzają się też wręcz odwrotne paradoksalne sytuacje, kiedy np. miłość do zwierząt domowych i nadmierna troska o nie koliduje z ich naturą i potrzebami, a nierzadko też prowadzi do obojętności na potrzeby drugiego człowieka.

Na świat wytworów materialnych (wymieniony wcześniej przez nas jako trzeci obszar tematyczny) składają się budowle, infrastruktura komunikacyjna (drogi, mosty), urządzenia i sprzęty codziennego użytku. Ich bogactwo form, stopień przydatności i wygląd podlegają także ocenom estetycznym. Ocenie takiej szczególnie podlegają architektura budowli i monumentalne przedmioty techniki, choć całość owych wytworów składa się na rzeczywistość użytkową, na piękno codzienności. Współczesne tendencje do jej upiększania, do swoistego przepychu, do przyozdabiania towarów w celach komercyjnych budzą kontrowersje. Jedni to aprobują, ulegają modzie i blichtrowi komercyjnego piękna, drudzy dystansując się zachowują życzliwą pobłażliwość, a jeszcze inni manifestują swoją postawę krytyczną i nawołują do umiaru i prostoty, jak Dominique Loreau. W zainspirowanej filozofią zen wydanej przez nią książce o wymownym tytule: „Sztuka prostoty” propaguje zasadę: *mniej znaczy więcej, żyjąc skromniej wzbogacasz swoją egzystencję* jako ideał piękna; zasadę dotyczącą wszelkich ludzkich poczynań od materialnych po duchowe włącznie [Loreau, 2011]. Wzrastającą popularność tego typu tendencji estetycznych zdają się potwierdzać pozytywne oceny współczesnych dotyczące historycznych i najnowszych

stylów, które charakteryzują się jednością i harmonią. Działania animacyjne dotyczą również zachowania pozostałości architektury drewnianej, jak w stylu zakopiańskim i świdermajer oraz uświadomienia ogółowi społeczeństwa ich piękna, a także znaczenia w dziedzictwie regionalnym i narodowym. Aprobata cieszą się także współczesne osiągnięcia techniki podziwiane w konstrukcjach mostów, wiaduktów, stadionów, supermarketów, wieżowców, samochodów, samolotów, pojazdów kosmicznych Przez jedność funkcji użyteczności i walorów artystycznych stanowią kontynuację klasycznego ideału piękna.

Oceniane wyżej wytwory materialne i znaczące osiągnięcia techniki zawdzięczają swoje istnienie kreatywności duchowej człowieka. I temu kolejnemu obszarowi aktywności, osiągnięć i przeżyć prezentowanych w mediach warto przeznaczyć nieco miejsca, przede wszystkim nauce, co nie oznacza, że strzeliste akty wiary i głębokie medytacje filozoficzne nie łączy przeżywanie piękna. Wielu wybitnych uczonych – od starożytności po współczesność – jest przekonanych o jedności piękna i prawdy, co uzasadnia w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu Marta Kochanek w monografii „Olśnienie i odwaga...” W jednym z jej rozdziałów „Piękno nauki i nauka dla piękna” przypomina, że Kopernik wierzył w prawdziwość swojego odkrycia przed jego empirycznym potwierdzeniem, bo teoria jego była zgodna z przeświadczeniem pitagorejczyków o ładzie Wszechświata, a ponadto sam ją postrzegał jako wewnętrznie piękną. Przytacza też wiele wzruszających wypowiedzi wybitnych geniuszy nauki. Zacytujmy jeden tylko z nich, twórcy mechaniki kwantowej – Wernera Heisenberga: *W pierwszej chwili byłem do głębi przerażony. Miałem uczucie, że patrzę poprzez powierzchnię zjawisk atomowych na leżące głębiej pod nią podłoże o zadziwiającej wewnętrznie urodzie i dostawałem prawie zawrotu głowy na myśl, że mam teraz prześledzić pełnie struktur matematycznych, które przyroda tutaj rozłożyła przede mną* [Kochanek, 2007, s. 6]. I na zakończenie podzielany za Maldenbrotem zachwyt autorki fraktalami: *Dostrzegalne umysłem piękno matematyczne i świadomość nieskończoności, w przypadku fraktali bez trudu zmienia się w piękno zmysłowe i nieskończoność oglądaną. Z matematyka lub informatyka, nawet bardzo młodego, np. ucznia szkoły podstawowej, czyni artystę. Nie ma tu ironii ani przygany – fraktale naprawdę są piękne. A prawda z nich promieniująca ma wiele odston: prawda harmonii (współbrzmienia wewnętrznego i z obserwatorem, zatem poczucie przynależności do strumienia sensu), prawda matematyki i chaosu świata, który w głębi okazuje się porządkiem i konsekwencją* [Kochanek, 2007, s. 67].

W miarę rzetelne analizy osiągnięć różnych dziedzin nauki są najpełniej prezentowane w literaturze i prasie naukowej. Podobnie rzecz się ma z ich zastosowaniem w życiu. Natomiast w mediach audiowizualnych, zwłaszcza wyspecjalizowanych kanałach telewizji, relacja o nich przybiera popularną formę widowiskową, nierzadko udramatyzowaną, ale i przez to nie pozbawioną odczucia piękna, ale także, co jest istotne stymulującą zainteresowanie problemem.

I na koniec krótko – człowiek i jego piękno jako osoba i zbiorowość społeczna w mediach. Poza literaturą naukową i literaturą piękną, problem ten w mass mediach i hipermediach przedstawia się wręcz fatalnie. Ich komercyjny nastawienie, lansowany konsumpcyjny i ludyczny styl życia i pogoń za sensacją powodują zachwianie proporcji między złem a dobrem na rzecz tego pierwszego, stąd też heroizm codziennej uczciwej

pracy, ludzie szlachetni, prawi nie są przedmiotem ich zainteresowania w przeciwieństwie do złoczyńców, malwersantów, psychopatów i innych dewiantów. Nie ma w nich mowy o autorytetach, bo ponoć dziś ich nie ma, ani w zawężeniu do wybitnych osiągnięć zawodowych, a tym bardziej ogólnie, jako akceptowany powszechnie wzór osobowy i autorytet moralny. Pełno natomiast gwiazd i gwiazdeczek pop-kultury, różnej proveniencji idoli nierzadko błaznujących celebrytów. Natomiast stosunkowo lepiej przedstawia się problem grup społecznościowych w Internecie. Ze względu na interaktywność tego medium tworzą się grupy wspólnych zainteresowań, następuje wymiana informacji, zawiązują się bliższe więzi. Funkcje te spełniają także ambitne media lokalne. Dla przeciwstawienia, żaloszny obraz kultury ogólnej społeczeństwa, a zwłaszcza polityków prezentują prowadzone wywiady i dyskusje na aktualne tematy, które poziomem i formą kojarzą się niekiedy z bazarowymi pyskówkami. Pozostaje tylko w tej sytuacji postawić pytanie: Jaka jest misja mediów publicznych i czy taki jest człowiek i takie społeczeństwo polskie?

Uwagi końcowe

Z powyższych rozważań wynika, że piękno jako wartość, pojmowane zarówno jako trójjednia z prawdą i dobrem, czy różnie rozumiane współcześnie, obecne jest w wielorakich kontaktach w życiu codziennym wykraczając poza problematykę sztuki, a także zaznacza się powrót do refleksji nad nim w najnowszych teoriach estetycznych. Fakty te są istotne dla teorii i praktyki edukacyjnej. Obligują one do szukania optymalnych środków, form i metod edukacji estetycznej w oparciu o uaktualnione podstawy teoretyczne. Konieczny jest także przemyślany, otwarty i elastyczny program współdziałania szkoły z placówkami i instytucjami. Tego typu programu szeroko pojętej edukacji, w tym edukacji estetycznej oraz współpracy ze szkołami należy oczekiwać także od mediów publicznych.

Bibliografia

- Carlson A.: *Przyroda i estetyka pozytywna*. [W:] *Estetyka w świecie*. Red. M. Gołaszewska. Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1997
- Gajda J.: *Internet jako narzędzie wspomaganie kreatywności i innowacyjności*. [W:] *Komputer w edukacji*. Red. naukowa J. Morbitzer. Wydawca: Katedra Technologii i Mediów Edukacyjnych, Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków 2009
- Gołaszewska M.: *Estetyka i antyestetyka*. Wiedza Powszechna, Warszawa 1984
- Gołaszewska M.: *Piękno i jego funkcje*. [W:] *Nauka o pięknie*. Red. M. Gołaszewska. Wydaw. UMCS, Kraków – Lublin 1990
- Horkheimer M., Adorno T.: *Dialektyka oświecenia*. Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1994
- Ingarden R.: *O dziele literackim*. PWN, Warszawa 1960
- Ingarden R.: *Formy obcowania z dziełem literackim*. [W:] *Wychowanie przez sztukę*. Red. I. Wojnar. PZWS, Warszawa 1965
- Kochanek M.: *Ołśnienie i odwaga. Piękno jako kategoria pedagogiczna*. Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB, Warszawa 2007

Loreau D.: *Sztuka prostoty*. Czarna Owca, Warszawa 2011

O muzyce i twórczości z Janem Konstantym Pawluśkiewiczem rozmawia... „Horyzonty Wychowania” 2008, nr 7

Tatarkiewicz W.: *Droga przez estetykę*. PWN, Warszawa 1972

Welsch W.: *Estetyka i anestetyka*. [W:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*.

Red. R. Nycz. Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków 1997